

Ks. EUGENIUSZ KRĘŻEL

## Z DZIEJÓW KLASZTORU SS. BERNARDYNEK W ZAKLICZYNI

Jednym z wielu domów zakonnych, które znalazły gościnne przyjęcie w święcącej obecnie swe 200-lecie diecezji tarnowskiej — jest klasztor ss. Bernardynek, położony we wsi Kończyska k. Zakliczyna. Zasługuje on na specjalne wspomnienie co najmniej z dwóch powodów. Najpierw dlatego, że sam niedawno ustrojony był w jubileuszowe szaty — święcąc swe 100-lecie istnienia (1883—1983)<sup>1</sup>, a następnie dlatego, że obok liczącego przeszło 700 lat klasztoru ss. Klarysek w Starym Sączu — jest to drugi na terenie diecezji klasztor kontemplacyjny z papieską klauzurą. Osadzony w pięknym krajobrazie Pogórza Ciężkowickiego stanowi on prawdziwą oazę ciszy i modlitwy. Jako miejsce, gdzie Bóg jest szczególnie miłowany i czczony, gdzie nieustannie w dzień i w nocy wznosi się ku niebu niby ofiarny stos modlitwa sióstr zakonnych, pełni on zarazem — można tak powiedzieć patrząc nań oczami wiary — rolę jakby cudownego piorunochronu, który rozładowuje gromadzący się nad nami gniew Boży, na który przez grzechy zasługujemy. Taki bowiem jest istotny sens tych wszystkich modlitw i różnych umartwień płynących zarówno ze złożonych ślubów zakonnych jak również z tytułu papieskiej klauzury, która w tym klasztorze nadal jest zachowywana. Taką też jest główna intencja Wieczystej Adoracji, jaka już od 10 lat tj. od 1976 r. ma miejsce w ich kościele klasztornym. Biorą w niej udział każdego dnia w określonych terminach (od godz. 8 do 18) wszystkie siostry zakonne oraz miejscowi wierni. Ponadto z każdego czwartku na piątek wyznaczone siostry prowadzą całonocne czuwanie adoracyjne w intencji tut. diecezji, jej kapłanów i seminarium. — Z tego powodu do miejsca tego można słusznie odnieść ewangeliczną opowieść o ukrytym w roli skarbie, który człowiek znalazłszy, pełen radości sprzedaje wszystko co ma, by kupić oną rolę (Mt 13,44).

### SS. BERNARDYNKI NA ZIEMIACH POLSKICH

Franciszkański zakon żeński, znany w Polsce pod nazwą ss. Bernardynek, uformował się z założonego przez św. Franciszka z Asyżu w roku 1221 tzw. trzeciego zakonu dla ludzi świeckich. Z niego to wyłonił się przy końcu XIV wieku trzeci regularny zakon żeński — ze ślubami i klauzurą. Było to dziełem bł. Angeliny Corbare de Marsciano, która po śmierci swego męża założyła w roku 1395 w mieście Foligno we Włoszech — za pozwoleniem papieża Bonifacego IX — klasztor z obowiązującą klauzurą. Później otrzymała od papieża Marcina V zgodę na otwieranie podobnych klasztorów tego

<sup>1</sup> Currenda, R. 134 (1984 r.), s. 204—210. Uroczystości te miały miejsce w dniach od 14—21 sierpnia 1983 r.

typu gdzie indziej. W krótkim czasie powstało ich jedenaście. W roku 1438 odbyła się nawet ich wspólna kapituła, na której wybrano matkę generalną. Miała ona m.in. prawo wizytowania klasztorów. Taki stan utrzymał się przez około 20 lat. Później jednak od czasu papieża Piusa II († 1464) nie było już kapituł, ale każdy klasztor jako samodzielna jednostka wybierał sobie własną przełożoną. Z biegiem czasu doszło jednak — na skutek braku wyższego nadzoru — do rozluźnienia życia zakonnego. I wtedy to Stolica Apostolska oddała wszystkie te klasztory żeńskie pod jurysdykcję jednej z męskich gałęzi pierwszego zakonu franciszkańskiego, tzw. obserwantów. Niezależnie od tego co się działo we Włoszech, św. Koleta przeprowadziła w 1406 roku reformę podobnych klasztorów w Burgundii, kładąc nacisk na ubóstwo. Od niej też zaczęto nadawać zgromadzeniu nową nazwę, nazywając jego członkinie „koletankami” lub po prostu „koletkami”<sup>2</sup>. Urzędowo zgromadzenie to zwano „Trzecim Zakonem Świętego Franciszka od Pokuty” Nazwa „bernardynki” używana jest dopiero później. Kiedy to nastąpiło, trudno dziś ustalić. W każdym razie ślad tej nazwy spotykamy dopiero w 1593 roku<sup>3</sup>.

Do naszego kraju zakon ten został przeszczepiony prawie równocześnie z obserwantami, których od pierwszego klasztoru założonego w 1453 roku przez św. Jana Kapistrana w Krakowie pod wezwaniem św. Bernardyna ze Sieny — zaczęto u nas powszechnie nazywać „bernardynami” Mianowicie pod wpływem kazań św. Jana Kapistrana nie tylko młodzież męska prosiła o habit franciszkański, ale również liczne niewiasty chciały przywdziać ten strój. Św. Jan Kapistran nie mógł ich przyjmować do Klarysek, gdyż klasztor ich pod wezwaniem św. Andrzeja w Krakowie był zależny od Franciszkanów Konwentualnych. Dlatego św. Jan Kapistran przyjmował je do III Zakonu. Tercjarki te jednak nie zadawały się tą formą życia w świecie, ale zaczęły mieszkać razem na sposób klasztorny. Prowadziły życie wspólne, zachowując regułę św. Franciszka, a nawet wiążąc się ślubami czystości i posłuszeństwa. Ponieważ te ich domy — i w Krakowie, i w innych miejscowościach — znajdowały się z zasady w pobliżu kościoła bernardynów, a to z tego powodu, by siostry mogły korzystać z nabożeństw i kierownictwa duchowego zakonników — zaczęto je nazywać „bernardynkami”<sup>4</sup>.

Temu przekształceniu się grup świeckich tercjarek we właściwe klasztory sprzyjały ówczesne warunki. W Polsce średniowiecznej nie było wiele klasztorów żeńskich, a te, które były, były zaludnione głównie przez córki magnatów i szlachcianki. Dla mieszczek i biedniejszych panien życie zakonne nie było wtedy tak łatwo dostępne, jak później. Ponadto klasztory ówczesne były z zasady budowane na odludziu i z dala od skupisk ludzkich. W przeciwieństwie do zakonów monastycznych zakony żebrzące — a do takich należą franciszkanie — osiedlały się w najgęściej zamieszkałych ośrodkach. Podczas gdy ideałem tamtych była „ucieczka od świata”, to ideałem zakonów żebrzących było „być wśród świata”, by ten „świat”, tj. ludzi w nim żyjących uświęcać. Tamte miały na celu przede wszystkim uświęcenie własne — te zaś uświęcenie mas. Stąd idea tzw. Trzecich Zakonów polegająca na tym, że każdy — nawet żyjący w małżeństwie — może prowadzić życie świętobliwe i dążyć do zbawienia. Z tej też gleby wyrosły „bernardynki”

<sup>2</sup> O. B. Migdał OFM, *Bernardynki*, art. w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970*, praca zbiorowa pod red. o. Joachima Romana Bara OFM. Część I, Warszawa 1978 ATK s. 26. — Zob. także: B. Wiszyński ks., *Stulecie klasztoru i Konwentu SS. Bernardynek w Zakliczynie*, Tarnów 1982 r. (mps).

<sup>3</sup> O. R. Gustaw, *Klasztor i Kościół św. Józefa SS. Bernardynek w Krakowie*, Kraków 1947, s. 29.

<sup>4</sup> O. B. Migdał, dz. cyt., s. 27.

Pierwszy dom tych sióstr, żyjących wspólnie, powstał w Krakowie w 1454 roku i oparty był na regule trzeciego zakonu świeckiego, zatwierdzonej przez papieża Mikołaja IV (†1292). Z kolei w 1459 roku Jan Hińcza z Rogowa, kasztelan sandomierski, a zarazem administrator żup solnych w Wieliczce, wybudował im klasztor wraz z kościołem pod wezwaniem św. Agnieszki. W roku 1461 wikariusz prowincji obserwanckiej austriacko-czesko-polskiej, o. Gabriel Rangoni (1460—1462), nadał bernardynkom ustawy oraz zobowiązał je do klauzury. Dzięki temu życie w klasztorze ss. Bernardynek upodobniło się do życia innych klasztorów żeńskich, zwłaszcza klarysek. Klasztor ten był na przestrzeni najbliższych stu lat jedynym konwentem formalnym bernardynek w Polsce. Powstało wprawdzie w tym czasie więcej domów, ale bez własnych kościołów i bez klauzury<sup>5</sup>.

Zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju bernardynek w Polsce miała reforma trydencka, dokonana w oparciu o bullę papieża Piusa V „Circa pastoralis officii” z 1566 roku, która nakazywała wprowadzić do wszystkich domów klauzurę i uroczyste śluby. Po przeprowadzeniu tej reformy — co nie obeszło się bez trudności, a co zakończone zostało dopiero pod koniec XVI wieku — klasztory bernardynek upodobniły się całkowicie do dawnych zakonów żeńskich jak benedyktynki, cysterki czy klaryski. Odtąd każdy klasztor stanowił dla siebie odrębną jednostkę autonomiczną, prowadził we własnym zakresie nowicjat, wybierał przełożoną, którą niekiedy tytułowano księżnią. Poszczególne klasztory podlegały jurysdykcji prowincjała bernardyńskiego tej prowincji, na której terytorium się znajdowały.

Po rozbiorach Polski klasztory bernardynek przeszły pod jurysdykcję biskupów i taki stan utrzymuje się do chwili obecnej. Wyjątek stanowią tu bernardynki krakowskie, pozostające równocześnie także pod jurysdykcją i opieką prowincjała bernardynów, który swoje czynności uzgadnia z miejscowym Biskupem Diecezjalnym oraz bernardynki zakliczyńskie, które w podobny sposób podlegają Biskupowi Tarnowskiemu oraz prowincjałowi reformatów<sup>6</sup>.

W ostatnich czasach uległa pewnej modyfikacji struktura prawna zakonu. Mianowicie Bernardynki dalej zachowują trzecią regułę św. Franciszka, zatwierdzoną w nowej redakcji w r. 1927 przez papieża Piusa XI oraz konstytucje dostosowane do papieskiej konstytucji „Sponsa Christi” z roku 1950 z tym, że wprowadzono pewne nowości. Mianowicie w 1959 roku utworzono tzw. Federację Bernardynek w Polsce p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, do której należą obecnie wszystkie klasztory (krakowski od 1966 r.). W kraju na czele federacji stoi prezeska, wybierana co trzy lata. Wszystkie przełożone zbierają się na kongregację raz do roku.

W ciągu pięciu wieków swego istnienia zachowały bernardynki swój charakter kontemplacyjny. Zamknięte w klauzurze — w różnych porach dnia i nocy odmawiają lub śpiewają godziny kanoniczne, oddają się rozmyślaniu, odprawiają adoracje i inne ćwiczenia bogomyślności. Czas wolny od modlitwy wypełniają pracą ręczną (pracują w gospodarstwie domowym, sporządzają szaty i paramenty liturgiczne dla kościołów) — dawniej zajmowały się pielęgowaniem chorych, a także wychowaniem i kształceniem dziewcząt.

<sup>5</sup> O. B. Migdał, dz. cyt., s. 27.

<sup>6</sup> Jak podaje „Kronika Klasztoru SS. Bernardynek w Zakliczynie” t. I, s. 31 — na prośbę siostr sprawę tę ostatecznie rozstrzygnął ojciec generał Zakonu, powierając opiekę duchowną i duszpasterską nad Klasztorem ss. Bernardynek w Zakliczynie prowincji oo. Reformatorów — dekretem z 1888 roku. Porówn. także: „Schematismus Ordinis Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Almae Provinciae B.V. Mariae Angelorum in Polonia (olim PP. Reformatorum) pro anno Domini 1934” — Panevnic 1934, s. 79.

Na przestrzeni ubiegłych 500 lat miały bernardynki w Polsce ponad 30 domów. Niektóre przetrwały do naszych czasów — większość ich znikła na skutek eksterminacyjnej polityki zaborców skierowanej przeciwko zakonom oraz na skutek niesprzyjających warunków. Tak np. w roku 1772, tj. u schyłku niepodległości miały bernardynki 22 klasztory, zorganizowane w cztery prowincje: I. Prowincja Wielkopolska (Poznań, Wieluń, Warta, Kalisz, Przasnysz, Warszawa, Łowicz) — razem 7 klasztorów, II. Prowincja Małopolska (w Krakowie — p.w. św. Agnieszki, św. Kolety i św. Józefa, Tarnów, Praga, Drzewica) — razem 6 klasztorów, III. Prowincja Litewska (w Wilnie — p.w. św. Michała Archanioła i na Zarzeczcu, Kowno, Mińsk, Grodno i Słoniń) — razem 6 klasztorów, i IV. Prowincja Ruska (Lwów, Lublin, Brześć Litewski) — razem 3 klasztory. W klasztorach tych było wówczas 580 sióstr, co było liczbą wysoką, skoro najliczniejsze benedyktyнки miały wtedy 820 sióstr, a będące na trzecim miejscu norbertanki liczyły połowę tego, co bernardynki<sup>7</sup>. Zniszczenia dokonane przez rozbiory były tak duże, że w roku 1934 było tylko 8 klasztorów z 158 siostrami, a w 1937 roku 7 klasztorów z 149 siostrami<sup>8</sup>. W 1970 roku bernardynki liczyły 208 sióstr w 8 klasztorach (Kraków, Wieluń, Łowicz, Św. Katarzyna, Zakliczyn, Chęciny, Łódź, Ruda Pabianicka i Brzeziny). Obecnie (1986) Federacja liczy 212 sióstr i 8 klasztorów<sup>9</sup>.

## KLASZTOR I KONWENT SS. BERNARDYNEK W ZAKLICZYNI

Założycielką klasztoru w Zakliczynie jest matka Jadwiga Jurkiewicz (1829—1909). Była ona w latach 1872—1875 oraz 1878—1881 przełożoną klasztoru św. Józefa w Krakowie. Za swego przełożenia dokonała — przy pomocy ks. Bonifacego Jastrzębskiego, kapelana i spowiednika klasztoru — reformy w tym klasztorze. Przywrócono wtedy pierwotną dyscyplinę i wprowadzono zanikłe życie wspólne. Ona też zaprowadziła wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu. Jednakże w roku 1882 matka Jadwiga Jurkiewicz zachorowała na ciężkie zapalenie oczu, a jej sekretarka siostra Elżbieta Schirmeisen na gruźlicę płuc i łączące się z tym krwotoki. Lekarz zalecił obydwom wyjazd na wieś. Ks. biskup Albin Dunajewski wystarał się dla nich u Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na trzymiesięczny wyjazd. Korzystając z tego zezwolenia wyjechała m. Jadwiga Jurkiewicz wraz ze swą sekretarką z Krakowa do Zakliczyna — na zaproszenie swego wuja, ks. Jakuba Rozwadowskiego, który był wówczas proboszczem i dziekanem zakliczyńskim. Do Zakliczyna przybyły obie siostry w dniu 2 sierpnia 1882 r. w święto Matki Boskiej Anielskiej. Znalazły tu życzliwe przyjęcie. Ponieważ w pobliżu kościoła parafialnego stał pusty duży dom — osobista przyjaciółka m. Jadwigi, hrabina Helena Ostrowska pomogła go zakupić. Dzięki pomocy tamtejszych ludzi udało się wkrótce dom zagospodarować i stworzyć odpowiednie warunki do prowadzenia życia zakonnego. Biskup Ordynariusz Józef Alojzy Pukalski przyjął bardzo chętnie obie siostry do diecezji, udzielając im na razie tymczasowego pozwolenia na otwarcie domu zakonnego i kaplicy z prawem przechowywania Najświętszego Sakramentu. Dnia 22 listopada 1882 r. kaplica została poświęcona przez ks. infułata Stanisława Walczyńskiego z Tarnowa w obecności kilku kapłanów i po raz pierwszy odprawiono w niej Mszę św.

<sup>7</sup> O. B. Migdał, dz. cyt., s. 30.

<sup>8</sup> O. M. Pirożyński, S. Szczęch, *Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce — Rok pierwszy 1937*, Lublin 1939, s. 72.

<sup>9</sup> Informacja uzyskana od prezeski Federacji, s. Ludwika Zborowskiej.

Ponieważ stan zdrowia s. Schirmeisen uległ pogorszeniu, nie było widoków na jej powrót do macierzystego klasztoru w Krakowie. Natomiast nadzwyczaj życzliwe przyjęcie, z jakim się spotkały w Zakliczynie, nasunęło obu siostronom myśl, by tu pozostać na stałe i założyć klasztor z dala od zgiełku wielkiego miasta. W związku z tym obydwie siostry skierowały prośbę do Stolicy Apostolskiej o potrzebne zezwolenie. Powołując się na ochotną zgodę ks. Biskupa Tarnowskiego oraz Urzędu Gminnego — prosiły:

1. „o pozwolenie pozostawania nadal w miasteczku Zakliczyn” oraz

2. „o władzę i moc założenia tutaj Klasztoru Trzeciego Zakonu św. Franciszka i przyjmowania doń takich panien, które pragną poświęcić się świętemu stanowi zakonnemu — już bowiem kilka zgłosiło się z prośbą o swe przyjęcie”.

Stolica Apostolska rozpatrzyła powyższą prośbę i pod datą 13 lipca 1883 r. udzieliła Ordynariuszowi Tarnowskiemu władzy, „ażeby dokonał żądanej erekcji kanonicznej nowego klasztoru” W uroczystość św. Anny, 26 lipca 1883 r. w domu zakonnym sióstr w Zakliczynie miała miejsce wzruszająca uroczystość. Przybył tutaj Prowincjał oo. Bernardynów, o. Norbert Golichowski w towarzystwie swego sekretarza o. Leona oraz gwardiana klasztoru w Tarnowie o. Marcelego Korzeniowskiego i wręczył matce Jadwidze Jurkiewicz wspomniany dokument Św. Kongregacji do Spraw Biskupów i Zakonników — przyznający jej tytuł fundatorki nowego klasztoru.

Dla nowo powstającego klasztoru dzień ten był niezwykle ważny i radosny. Przynosił bowiem zgodę Rzymu na jego otwarcie. Stąd datę 13 lipca 1883 roku, którą nosi na sobie odnośny dokument Stolicy Apostolskiej, uważa się za datę założenia klasztoru w Zakliczynie.

Tymczasem życie w nowym klasztorze zaczęło się rozwijać na dobre. Było już kilka kandydatek do zakonu. Życzliwi ludzie i kapłani zaopatrywali siostry w potrzebne rzeczy tak, że w niedługim czasie mogły one otworzyć w sąsiednim domku ochronkę dla dzieci, a starszym dziewczynkom udzielać lekcji. Rząd austriacki upewniwszy się, że klasztor posiada odpowiednie środki na swe utrzymanie i że prowadzi działalność opiekuńczo-oświatową — zatwierdził tę nową placówkę pismem z dnia 18 października 1886 r. Niebawem, również biskup Ignacy Łobos wydał dekret erekcyjny klasztoru, wyznaczając na komisarza klasztoru z ramienia diecezji, ks. Antoniego Brzezińskiego, filipina z Tarnowa, który w uroczystość św. Franciszka, 4 października 1888 r. tenże dekret uroczystie ogłosił zgromadzonym siostronom — w obecności księży z parafii zakliczyńskiej. W ten sposób zakończone zostały starania o zalegalizowanie istnienia klasztoru<sup>10</sup>.

Nie było to jednak jeszcze wszystko, co czekało nową placówkę. Oto bowiem domy, które dotąd służyły za klasztor — były wystarczające w początkowej fazie. Obecnie jednak, gdy trzeba było myśleć i o nowicjacie, i o większej liczbie sióstr — były one za ciasne. Brak było przy tym miejsca na rozbudowę. Ponadto m. Jadwidze ciągle marzył się klasztor jako oaza ciszy i spokoju, ażeby rzeczywiście można było w nim żyć w skupieniu i modlić się spokojnie. Rozglądała się więc za jakimś bardziej odpowiednim miejscem. Pierwotnie miejscem budowy klasztoru miał być bardzo odległy i odosobniony zakątek na górze zwanej Lubinka (obecnie parafia Janowice). Jednakże z uwagi na to, że uzyskane pozwolenie od władz austriackich na założenie klasztoru było udzielone pod takim warunkiem, że siostry podejmą się wypełnienia jakichś zadań charytatywnych — musiano odstąpić od tego zamiaru i postanowiono zlokalizować budowę klasztoru w miejscu bardziej

<sup>10</sup> „Kronika klasztoru SS. Bernardynek w Zakliczynie”, t. I, s. 41—43.

dostępny. Odpowiadające tym wymogom miejsce znaleziono we wsi Kończyska k. Zakliczyna w pobliżu klasztoru oo. Reformatów, którzy zarazem mogli służyć siostrom opieką duchową. Były to zabudowania należące do leśniczówki. Nabycie nastąpiło w drodze zamiany. Mianowicie pełnomocnik hrabiny Karoliny Komorowskiej oddał siostrom leśniczówkę we wsi Kończyska w zamian za dwa domy przy kościele parafialnym w Zakliczynie, w których dotychczas od 6 lat mieszkały siostry.

Przeprowadzka na nowe miejsce nastąpiła 25 października 1888 r. Warunki życia nie były tu lepsze, ale było więcej miejsca, więc można było zacząć myśleć o budowie kościoła i klasztoru z prawdziwego zdarzenia — co też nastąpiło z wiosną 1889 r. Mimo braku funduszy prace postępowały szybko — cegłę bowiem wypalano na miejscu. Dzięki wsparciu ze strony hr. Heleny Ostrowskiej i hr. Karoliny Komorowskiej<sup>11</sup> budowa posuwała się naprzód. Budowę kościoła i klasztoru ukończono przed zimą w 1890 r. i w dniu 25 listopada — w uroczystość św. Katarzyny, dziewicy i męczenniczki, został on poświęcony przez miejscowego proboszcza, ks. Antoniego Ochmańskiego pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa — w obecności ojców z klasztoru reformatów i licznie zgromadzonego ludu. Tego też dnia została po raz ostatni odprawiona Msza św. w dotychczasowej kaplicy w Zakliczynie, a następnie w uroczystej procesji przeniesiono Najświętszy Sakrament do nowego kościoła w Kończyskach, w którym odprawiona została pierwsza Msza św. W pięć lat później dobudowano nowe skrzydło do klasztoru, gdzie znalazły pomieszczenie szkoła i kapelania. Kiedy 6 czerwca 1904 roku biskup tarnowski Leon Wałęga dokonywał konsekracji kościoła — klasztor liczył już 15 sióstr<sup>12</sup>.

Ponieważ ciągle brakowało środków na dokończenie budowy klasztoru i jego utrzymanie — matka Jadwiga zdobyła się na odwagę i 10 października 1893 r. wysłała na kwestę do Ameryki dwie siostry. Były to: s. Gertruda i s. Katarzyna. Cały konwent liczył wtedy zaledwie 13 sióstr. Siostry wkrótce doniosły, że kwesta idzie dobrze, a jeden z proboszczów bardzo prosi, by przybyły do Ameryki na stałe do pracy w jego parafii. Po ich powrocie do kraju następnego roku, 26 października 1894 r. udało się do Ameryki 5 sióstr — z s. Weroniką Emilią Grzędowską na czele. Siostry te udały się do stanu Pensylwania, aby w parafii św. Józefa w Mount Carmel — na zaproszenie ks. proboszcza Tadeusza Jachimowicza — zająć się nauczaniem dzieci polskich w szkole parafialnej. Po roku pracy i różnych trudnościach osiedliły się w Reading Pa., gdzie poza miastem zakupiły dom i zaczęły prowadzić szkołę. Okazało się, że były tam bardzo potrzebne<sup>13</sup>.

Na gruncie amerykańskim zdołały siostry bernardynki nie tylko zaaklimatyzować się, ale w krótkim czasie rozwinęły się w osobne zgromadzenie z przełożoną generalną na czele. Urzędowa ich nazwa brzmi: „Congregation of the franciscan Sisters of St. Bernardin of Siena” lub krótko: „Bernardins Sisters”. — W rok po przybyciu przeniosły się z Mt. Carmel do Reading Pa, gdzie w 1907 r. powstał ich dom macierzysty. Nowicjat zaczęły prowadzić już od 1899 r. Aż do 1918 r. trzymały się Konstytucji przywiezionych z Polski.

---

<sup>11</sup> Jak wynika z dokumentów znajdujących się w Archiwum ss. Bernardynek, jeden zapis wynosił 5000 zł reńskich waluty austriackiej, a drugi zapis wynosił 1500 florenów waluty austr. — Ponadto „Kronika” często wspomina o hojnych wsparciach ze strony życzliwej hrabiny.

<sup>12</sup> Porówn.: „*Schematismus Ordinis Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Almae Provinciae B.V. Mariae Immaculatae Conceptionis in Galicia pro anno 1904*” — Stryj 1903, s. 98—100.

<sup>13</sup> O. B. Migdał, dz. cyt., s. 46 nn.

Na skutek zerwania łączności komunikacyjnej podczas pierwszej wojny światowej nastąpiło uniezależnienie się kongregacji amerykańskiej od fundacji zakliczyńskiej. Ich konstytucje zostały zmienione i dostosowane do warunków amerykańskich.

O ich dynamicznym rozwoju na gruncie amerykańskim świadczy fakt, że w 1955 r. miały już cztery prowincje, w tym trzy w Stanach Zjednoczonych, a jedną w Brazylii. Od 1957 r. posiadają placówkę misyjną na kontynencie afrykańskim w Liberii, a od 1963 r. w Puerto Rico. Według statystyki z 1964 r. liczyły 1321 sióstr, prowadziły 99 własnych szkół (w tym 86 podstawowych i 13 średnich) oraz 3 diecezjalne, 13 szpitali, 4 ochronki, 2 domy starców i 2 domy rekolekcyjne. Liczba domów zakonnych w 4 prowincjach, łącznie z placówkami misyjnymi, wynosiła 100. Ten niebywały rozrost zgromadzenia w ciągu kilkudziesięciu lat należy przypisać nie tylko gorliwości sióstr i sprzyjającym warunkom, ale także realizowaniu przez zakonnice zadań społecznych. Ażeby im sprostać, zgromadzenie ułatwiało siostrom zdobycie odpowiednich kwalifikacji i dyplomów, także na wyższych uczelniach.

Dodać należy, że również do Brazylii wyjechały w 1927 roku z klasztoru w Zakliczynie cztery siostry. Prowadziły one placówkę w Rio Grande do Sul pod nazwą „Polish Dom Feliciano Settlement”. W roku 1937 dołączyły do nich bernardynki z USA i razem utworzyły nową prowincję pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia. Pierwszy dom generalny tej prowincji był w Camaquam, a od 1955 r. w Porto Alegre. W 1958 r. prowincja ta liczyła 158 sióstr i prowadziła 12 szkół podstawowych, 7 szkół średnich, 1 seminarium nauczycielskie i 6 szpitali ogólnych<sup>14</sup>.

Ale wracając do dziejów klasztoru zakliczyńskiego — aby je należycie rozumieć, należy zwrócić uwagę na szersze tło ówczesnych stosunków w kraju. Otóż charakterystycznym zjawiskiem religijno-społecznym, jakie pojawiło się na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku na tle hasła „pracy organicznej”, które po upadku powstania styczniowego z 1863 r. stało się wprost jakby programem ocalenia narodowego — był niezwykle bujny rozwój zakonów żeńskich. Szło to po linii hasła, by „iść w lud”, które jako jedno z konkretnych zastosowań pozytywistycznego programu „pracy u podstaw” — stawiało sobie za cel pracę nad podniesieniem ludu wiejskiego na wyższy poziom moralny i kulturalny, aby na tej drodze doprowadzić do obudzenia się na wsi polskiej świadomości narodowej i poczucia patriotycznego, przegaszonych przez niedole życia, klęski narodowe i przewrotną politykę zaborców. W tej walce o duszę ludu polskiego swoistą rolę odegrały zakony żebrzące, a zwłaszcza ich gałęzie żeńskie. Ich zbożna i stała obecność wśród ludu oraz cicha codzienna praca dla ludu pełniły między innymi rolę owego czarodziejskiego rogu Wernyhory, na którego dźwięk bezskutecznie czekało społeczeństwo polskie, uśpione postawą lojalizmu wobec zaborców, postawą pogodzenia się ze swoim losem, tj. z faktem pozostawania w niewoli, a także pogonią za małymi sprawami dnia codziennego — co w tak przejmujący sposób przedstawił Wyspiański w znanym dramacie pt. „Wesele”

I właśnie na skrzyżowaniu tych dwóch sił: czynnika religijnego z czynnikiem patriotycznym — lub mówiąc inaczej: służby Bogu ze służbą dla Narodu — doszło na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku i w początkach XX wieku do osobliwej eksplozji religijno-społecznej, za jaką niewątpliwie należy uznać żywiołowy ruch zakonotwórczy, jaki pojawił się wtedy we wszystkich dzielnicach Polski. Dość wspomnieć tu zakonotwórczą dzia-

<sup>14</sup> O. J. Bar OFM, *Bernardynki amerykańskie*, art. w: *Encyklopedia Katolicka*. t. II, Lublin 1976, s. 315.

łałność kapcyzna o. Honorata Koźmińskiego<sup>15</sup>, z którego inicjatywy i pod którego kierunkiem powstało w latach 1874—1895 aż 29 kongregacji zakonnych (w tym: 3 żeńskie zgromadzenia habitowe i 22 bezhabitowe oraz 4 niehabitowe męskie), czy działalność Edmunda Bojanowskiego<sup>16</sup>, człowieka świeckiego, od którego wywodzą się cztery gałęzie sióstr służebniczek (pleszewskie, starowiejskie, dębickie i śląskie) — by uzmysłwić sobie niezwykle rozmiary tego zjawiska. Tak np. gdy liczba mieszkańców Królestwa wzrosła w drugiej połowie XIX wieku prawie 2-krotnie, to liczba sióstr zakonnych wzrosła w tym okresie aż 20-krotnie. Gdy przed kasatami (jako represji za poparcie powstania styczniowego) jedna siostra przypadała w Królestwie na 12 tysięcy wiernych, to w tym okresie jedna siostra przypadała na 1070 wiernych<sup>17</sup>. I na tej to wysokiej fali ruchu zakonotwórczego rozwijającego się u schyłku XIX wieku we wszystkich dzielnicach Polski, a niosącego w swym podstawowym nurcie także wiele z haseł ówczesnego ruchu emancypacyjnego kobiet — należy umieścić powstanie klasztoru ss. Bernardynek w Kończyskach k. Zakliczyna.

Tymczasem klasztor tętnił życiem. Ciągłe coś dobudowywano lub przebudowywano. W latach 1910—1911 wybudowano potężny mur okalający do dziś zabudowania i ogród klasztorny. Klasztor przetrwał szczęśliwie obie wojny światowe, nie ponosząc większych szkód, mimo że znajdował się w zasięgu działań frontowych. Natomiast bardzo trudne były lata 50-te, kiedy to na podstawie ustawy o przejęciu dóbr martwej ręki przejęto na własność państwa grunt i część inwentarza żywego<sup>18</sup>. Jednakże po „październiku” 1956 r. siostry otrzymały z powrotem w użytkowanie część zabranych gruntów, a w 1981 r. przywrócono nawet prawo własności gruntu, znajdującego się w obrębie murów klasztornych i obok muru. Dzięki pomocy finansowej bernardynek amerykańskich oraz poparciu ks. biskupa Jerzego Ablewicza klasztor zaczął się dźwigać do nowego życia. Każdy rok przynosił nowe osiągnięcia. I tak: odnowiono kapelanię i pomieszczenia nowicjatu (1964 r.); pokryto blachą cały budynek klasztorny i wybudowano chodniki na placu przykościelnym (1965 r.); przeprowadzono meliorację ogrodu (1966 r.); przebudowano kuchnię i pralnię (1967 r.); doprowadzono do klasztoru wodę (1969 r.); przeprowadzono gruntowny remont kościoła, wymianę okien i drzwi na metalowe oraz malowanie wnętrza kościoła (1970—71); wybudowano ciepłarnię (1971—72); wykonano odnowienie klasztoru i kościoła (1973 r.); założono instalację centralnego ogrzewania w klasztorze i w kościele (1974—75); urządzono drugą rozmównicę i wybudowano spichlerz (1976 r.); dobudowano drugie skrzydło ciepłarni (1977 r.); przebudowano budynek gospodarczy (1979 r.); wymieniono całą stolarkę okienną i drzwiową (1980—81); pokryto blachą miedzianą dach kościoła (1982 r.); położono nowe tynki zewnętrzne (1983 r.); przebudowano budynki gospodarcze (1984 r.) itd. — żeby wymienić tylko najważniejsze roboty. Wykonanie tak szerokiego zakresu prac było możliwe tylko dzięki niezwykle poświęceniu się i pracy sióstr, które same wykonywały własnoręcznie prawie wszystkie roboty. Same kopały rowy, drażyły w murach miejsca na przewody, zbijały tynki, mieszały i nosiły zaprawę murarską, podawały cegły, zdzierały zużyte drewniane podłogi, nakładały i szlifowały terazzo, pomagały wyjmować zużytą i obsadzać nową

<sup>15</sup> M. Werner, *O. Honorat Koźmiński, Kapucyn, 1829—1916*, Poznań 1972.

<sup>16</sup> Z. Niedźwiecka, *Edmund Bojanowski*, Wrocław 1983 r. Zob. także: M. Wiñowska, *Edmund Bojanowski*, Cuneo 1979.

<sup>17</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX wieku*, art. w: „Znak”, 17(1965) nr 11—12, s. 1655.

<sup>18</sup> „Kronika Klasztoru SS. Bernardynek w Zakliczynie”, t. I, s. 211.



stolarkę i wykonywały wszelkie inne roboty, jakie tylko były potrzebne. To też wielu fachowców, widząc jak siostry ciężko pracują i poświęcają się, byle dokonać modernizacji swego klasztoru — rezygnowało z zapłaty, co z kolei umożliwiało podejmowanie dalszych robót. Ten trwający blisko 20 lat zryw modernizacyjny odmienił nie do poznania wygląd klasztoru, czyniąc żeń skromną, ale zadbaną i miłą oazę ciszy i modlitwy. Dzieło to jest wielką zasługą ówczesnych przełożonych: matki Kingi Józefowicz oraz zwłaszcza matki Cecylii Haak, której niestrudzona aktywność i przedsiębiorczość nie znały wprost żadnych granic. A wszystko to działo się przy normalnym toku zajęć codziennych i w gospodarstwie domowym, i w życiu zakonnym. — W tych wszystkich przemianach brał czynny udział także piszący te słowa, pełniący od 1971 roku funkcję kuratora klasztoru z ramienia Kurii Diecezjalnej w Tarnowie.

Jeżeli chodzi o sam konwent sióstr, to w czasie od 1883—1983 roku przywdziało suknię zakonną w tym klasztorze 82 siostry. Analizując ilość obłóczyn, jaka miała miejsce w tym przedziale czasu, można wyróżnić trzy różne okresy ze względu na różną dynamikę powołań, jaka się tu ujawniała. I tak w okresie I (1883—1912) było 37 obłóczyn, w II (1913—1947) — 14 obłóczyn, a w III (1948—1983) — 31 obłóczyn. Jak widać, najbardziej obfitym w powołania był okres I, gdyż na przestrzeni 29 lat było aż 37 obłóczyn. Średnim jest okres III, gdzie na przestrzeni 36 lat było 31 obłóczyn. Natomiast najślabszym jest okres II, gdzie na przestrzeni 35 lat było tylko 14 obłóczyn. Ale trzeba pamiętać, że właśnie w tym czasie miały miejsce obydwie wojny światowe.

Interesującą sprawą jest też wiek sióstr. Otóż jeżeli chodzi o wiek kandydatek przyjmowanych do klasztoru, to największa ich ilość (64 na 79, tj. 80%) mieści się w przedziale od 16—30 lat, co oznacza, że do klasztoru są przyjmowane osoby młode. Co się zaś tyczy wieku śmierci, to na 37 zmarłych sióstr w wieku od 20—60 lat zmarło 14 sióstr, czyli 38%, a w wieku 60—89 lat zmarło 23 siostry, czyli 62%. Najdłużej w klasztorze przebywała matka Jadwiga Jurkiewicz — bo (razem w Krakowie i Zakliczynie) 65 lat, ponad 60 lat przebywały w klasztorze 4 siostry, zaś między 50 a 60 lat 8 zmarłych sióstr.

Obecnie w klasztorze znajduje się 25 sióstr, w tym 20 profesek wieczystych, 4 profeski czasowe i 1 postulanka. Co się tyczy wieku żyjących sióstr, to główny trzon konwentu stanowią siostry między 30 a 60 rokiem życia. W tym przedziale wieku jest ich 14, tj. 56%. Powyżej 60 lat jest ich 7, tj. 28%, a poniżej 30 lat jest ich 4, tj. 16%. Ujmując tę rzecz od liczby lat pobytu w klasztorze znajdujemy, że po złotym jubileuszu życia zakonnego jest obecnie 4 siostry, po srebrnym 7 sióstr, 20—25 lat życia w klasztorze ma 4 siostry, 10—20 lat 3 siostry, a poniżej 10 lat 6 sióstr i jedna postulanka. Jeśli idzie o pochodzenie społeczne, to obecnie na 25 sióstr: 15 legitymuje się pochodzeniem chłopskim, 7 robotniczym, a 3 inteligenckim. Gdyby chcieć nakreślić „geografię powołań”, to tak w przeszłości jak i obecnie ponad 50% sióstr wywodzi się z dwóch diecezji, a mianowicie z przemyskiej i tarnowskiej — reszta zaś niemal z całej Polski.

\* \* \*

Przedstawione powyżej w ogromnym skrócie dzieje klasztoru i konwentu ss. Bernardynek w Zakliczynie — ukazane na przestrzeni pierwszego stulecia ich istnienia — posiadają wiele znaczącą wymowę.

Pouczają one przede wszystkim o tym, że do realizacji wielkich dzieł Bóg wybiera sobie nieraz „to co słabe” (1 Kor 1,27). Oto chorowita i przebywająca poza macierzystym klasztorze na leczeniu matka Jadwiga Jurkiewicz zakłada nowy klasztor i kieruje nim jeszcze przez przeszło 20 lat (1883—

1905)<sup>19</sup>. Następnie z tego nowego siedliska wyrasta zaraz na początku nowa odrośl, która daleko za oceanem na ziemi amerykańskiej rozrasta się w potężne drzewo, przewyższające wielokroć macierzyste gniazdo. Utworzone cztery prowincje ss. Bernardynek amerykańskich, liczące ponad tysiąc sióstr i prowadzące ponad 100 różnych zakładów (szkoły, szpitale, zakłady opiekuńcze różnego typu) — a także gałąź brazylijska, licząca ponad 150 sióstr — są widocznym znakiem błogosławieństwa Bożego. Prawdziwie „duch tchnie, kędy chce” (J 3,8).

Ponadto ukazują nam one, jak niezawodną i nieprzemijającą wartość posiada modlitwa i życie oddane Bogu i jak wielkich nieraz dokonują one dzieł. Prawdziwie, jest to w życiu ta „najlepsza częśćka” (Łk 10,42), na której wyborze nikt się nie zawiedzie, jeśli tylko będzie temu wyborowi wierny. A przecież trzeba nam wiedzieć, że ten ledwo zarysowany szkic z dziejów klasztoru i konwentu stanowi tylko jakby same ramy obrazu, gdyż obraz sam wymyka się spod opisu. Mieści się on bowiem głęboko we wnętrzu duszy i serca tych pobożnych niewiast, które idąc za głosem Bożego powołania wybrały tę oazę ciszy i modlitwy, by w całopalnej ofierze oddać się Chrystusowi. I jeśli w ciągu minionego stulecia działo się tu coś ważnego, to były to te sprawy, które nie zostały tu opisane, mimo że wypełniały one na każdy dzień serca i dusze tych „służebnic Pańskich”. Na tym bowiem polegało ich codzienne przymierzanie się do tej „większej miłości” (J 21,15—17), za którą się opowiedziały i „której uwierzyły” (1 J 4,16). Stąd to wszystko, co działo się w sercu i duszy tych wszystkich sióstr, które w minionym stuleciu przesunęły się przez ten klasztor: ich radości i smutki, ich zwycięstwa i klęski oraz ich wzloty czy upadki — to wszystko stanowi owe prawdziwe dzieje klasztoru i konwentu, których nie da się opisać, bo zakryte są przed oczyma ludzkimi. Zna je tylko sam Bóg, który tym dziejom miłościwie towarzyszy i pisze je Swoją Ręką.

#### ZUSAMMENFASSUNG

Franziskaner regulärer Schwesternorden, in Polen „Bernhardinernonnen” genannt, entwickelte sich aus dem Dritten Orden, gegründet im 1221 Jahre durch den hl. Franziskus von Assis, für die Laien und wurde durch die selige Angela Corbare de Marsciano im 1395 Jahre in der Stadt Foligno im Italien gestiftet. Nach Polen wurde er durch den hl. Johann von Kapistran im 1454 Jahre verpflanzt. Das erste Klosterhaus mit Kirche und Klausur wurde im 1459 Jahre im Krakau vom Johann Hińcza von Rogów unter dem Namen der hl. Agnes gegründet. Im 1772 Jahre existierten in Polen 22 Kloster mit 580 Nonnen. Jetzt sind 8 Kloster mit 212 Nonnen.

Die Gründerin des Klosters in Zakliczyn war eine Ordensschwester Hedvig Jurkiewicz (1828—1909), ehemalige Oberin vom Kloster in Krakau. Sie war krank an den Augen und am 2 August 1882 Jahr kam sie zum ihren Onkel Jakob Rozwadowski, röm-kath. Pfarrer in Zakliczyn, sich zu kurieren. Mit ihr kam auch ihre Sekräterin, Ordensschwester Elisabeth Schirmeisen, die eine Tuberkelkranke war. Wenn ihre Kur sich verlängerte, richteten sie eine Bitte an den Apostolischen Stuhl in Rom um Erlaubnis ein neues Kloster in Zakliczyn zu begründen. Der Papst Leo XIII hat am 13 Juli 1883 Jahr erwartene Zustimmung gegeben.

Am 25 Oktober 1888 Jahr übersiedelten sich die Bernhardinernonnen von Zakliczyn nach Kończyska, wo erbauten sie ein neues Klosterhaus mit Kirche. Im Jahrhunderte 1883—1983 waren 82 Nonneneinkleidungen. Jetzt wohnen im Kloster 25 Nonnen.

---

<sup>19</sup> Zmarła 23 lutego 1909 r.